

A gdy przyszedł

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Capo II (tempo 65)

a C d E a (dzwonki)

A gdy przyszedł już nareszcie
jako prawda, nie jak sen
podścieliła mu pod nogi
swoich włosów zwiewny len

a
d
G
a

Przytuliła jego głowę
do swej piersi, do swych rąk,
by pragnienia nie znał lęku,
by czekania nie znał mąk,
nie znał mąk

C
d
G
a E
a

a C d E a (dzwonki)

Wszystkie róże swych ogrodów,
gdy dla niego w szczęściu rwie,
on porzuca ją na zawsze -
bo jej nie mógł wołać w śnie.

a
d
G
a

Wszystkie róże swych ogrodów,
gdy dla niego w szczęściu rwie,
on porzuca ją na zawsze -
bo jej nie mógł wołać w śnie.

C
d
G
a E

a C d E a (dzwonki)

*on porzuca ją na zawsze -
bo jej nie mógł wołać w śnie.
nie mógł wołać w śnie.*

G
a
E a (x6 do wyciszenia)

D [D E D] x2

D E fis fis

fis G fis

fis G A

A H Cis

[D cis] x6

Cis D H

Koniec HDdes DdesH